

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK  
RYNEK KOŁCUSZKI 1, Tel. 63

Grodzkie w Białym  
Egzemplarz obowiązkowy

# Dziennik Białostocki

CZWARTEK 14 SIERPNIA 1930 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA:  
BIAŁYSTOK  
LEGIONOWA 1, Tel. 11  
KONTO P. K. O. 64.106

### Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej z wizyty w Estonii

GDYNIA 13.8. — Salut armatni, oddany z okrętu R. P. „Bałtyk”, oznakomili mieszkańcom miasta o zbliżeniu się do portu okrętu p. Prezydenta Rzplitej.

O godz. 8.30 na horyzoncie ukazała się „Polonia” z 5 statkami wojennymi na czele.

W tej chwili podniesione zostały bandery galowe na wszystkich statkach, następnie po salwie 21 strzałów armatnich, „Polonia” weszła do portu.

Na molo pasażerskim, pięknie udekorowanym, zebrał się na powitanie p. Prezydenta: m. Kwiakowski, wicemin. Starzyński, szef sztabu kom. Solski, komendant garnizonu kom. Płanowicz itd.

O godz. 9 m. 30 „Polonia” zatrzymała się przy nadbrzeżu. W tej chwili m. Kwiakowski wraz z obecnymi weszli na pokład okrętu, by złożyć p. Prezydentowi raport.

Podczas wchodzenia p. Prezydenta do motorówki, orkiestra marynarki odegrała hymn państwowy.

O godz. 9 p. Prezydent wyleciał motorówką z m. Zaleskim i Kwiakowskim oraz świtą na

zwiedzanie portu.

Następnie Prezydent odwiedził przystań i miasto, poczem po spoczynku śniadania w urzędzie morskim odebrał sprawozdanie o stanie budowy i eksploatacji portu.

O godz. 12 w poł. pociągami specjalnymi wyjechał p. Prezydent do Warszawy, dokąd przy był o godz. 8 m. 25 wieczorem.

Na dworcu w apartamentach recepcyjnych oczekiwali na p. Prezydenta rząd z premierem Sławkiem, podsekretarzem stanu i wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw oraz korpus dyplomatyczny.

Gdy pociąg specjalny p. Prezydenta, składający się z 8-miu wagonów wjechał na dworzec kompania honorowa 36 p. p. sprezentowała broń.

P. Prezydent Rzeczypospolitej po wyjściu z wagonu na peron, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem odbył w pokojach recepcyjnych krótkie cerce z witającymi go dostojnikami.

Po chwili rozmowy P. Prezydent udał się na Zamek.

### Skazanie marynarzy polskich w Gdańsku po zwolnieniu z więzienia prowokatora Moskopa

GDĄSK 13.8. — Tel. wł. — Sąd gdański skazał trzech marynarzy polskich ze statku „Małach” a mianowicie Chaltuka na dwa tygodnie, Niska zaś i Chodźna na tydzień więzienia.

Jak ustalilo śledztwo i przewód sądowy skazani weszli dnia 27 lipca b. r. do kawiarni Halbe Ales, by spożyć kolację.

Na widok wracających polskich marynarzy kilku niemieckich szowinistów rzuciło się na nich, mocno ich turbując. Marynarze polscy w obronie własnej muszeli być do przeciwników, w wyniku której dwóch marynarzy niemieckich zostało lekko pokaleczonych.

Mimo to sąd gdański skazał marynarzy polskich na karę kilkutydniowego więzienia, rewanżując się w ten sposób za zwolnienie przez władze polskie z więzienia aresztowanego na Helu Grańszczanina Moskopa, który przed kilku dniami w prowokacyjny sposób, strzelając

popiół do polskiej puszeki ofiarnej, obraził tamtejszą ludność polską. (K.)

### Demonstracja Sowiecka przedw Polsce w 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”

WILNO, 13.8. — Tel. wł. — W związku ze zbliżającą się 10-ą rocznicą „Cudu nad Wisłą” władze sowieckie przygotowują wielką demonstrację, szczególnie na Białorusi sowieckiej, sąsiadującej najbliższ z Polską.

Na całym terenie Białorusi w dniu tym odbędą się masowe wiece i demonstracje, na których ma

ją być podjęte antypolskie rezolucje. Ponadto wzdłuż pogranicza polsko - sowieckiego odbędą się również demonstracje.

Do Polski delegowano agitatorów, którym zlecono zorganizowanie w dniu 15 sierpnia manifestacyjnych wieców w większych miastach polskich i na pograniczu.

### Bezradność władz sowieckich wobec zwartych mas chłopskich

WILNO, 13.8. — Tel. wł. — Z pogranicza donoszą, że w okręgu Borysowskim oddział powstańców chłopów pod dowództwem byłego kapitana armii carskiej Paszelejewa niepokoi władze sowieckie ustawicznymi napadami na instytucje państwowe sowieckie. Powstańcy oczekują się wielką sympatię wśród chłopów, którzy pomagają im i ukrywają.

W okręgu Mińskim i Połockim

ludność z bronią w ręku sprzeciwia się rekwizycjom zboża. Również kolektywy rolne są terenem krwawych załazgów. Według obliczeń zanotowano w okręgu mińskim przy ściąganiu zboża 105 krwawych zaburzeń chłopów. W związku z tem w Mińsku zebrał się przedstawiciel władz celem wynalezienia sposobu przełamania oporu chłopów. (L.O.)

### Aresztowanie zuchwałego świętokradcy po okradzeniu kościoła w Papowie

TORUŃ, 13.8. — Wczoraj dokonano w kościele farnym w Papowie toruńskim zuchwałego świętokradstwa. Złodziej, który dał się zamknąć w kościele, nocą ukradł z ołtarza głównego tabernakulum, w którym mieścił się klechł mszalny wraz z komuni-kantami.

Po opuszczeniu kościoła zło-

dziej porzucił po drodze komuni-katy, klechł zaś wartości kilkuset złotych zabrał ze sobą.

W czasie rozbijania tabernakulum złodziej zgubił swój dokument wojskowy, który w kilka godzin później umożliwił policji odnalezienie go. Jest to Jan Plechowiak Introligator. (K.)

### Odmowa Kowna na zaproszenie min. Zaleskiego

KOWNO, 13.8. — Tel. wł. — Jak się korespondent naszego pisma z dobrego źródła dowiaduje, rząd litewski nie przyjął zaproszenia Polski wystosowanego przez ministra Zaleskiego i nie weźmie udziału w konfe-

rencji rolniczej w Warszawie. Rząd kowieński bowiem, jak twierdzą w kołach politycznych, nie zmienił swego zasadniczego stanowiska wobec Polski i nie będzie brał udziału w żadnych naradach gospodarczych z Polską.

### Sierżant KOP'u skazany na śmierć za szpiegostwo na rzecz wroga

WILNO, 13.8. — Tel. wł. — Dziś sąd wojskowy na doradczym posiedzeniu skazał na śmierć przez rozstrzelanie sierżanta

KOP'u Holubę za szpiegostwo na rzecz państw ościennych. Wykonanie wyroku nastąpi jutro rano. (L.)

### Po balamuctwach — głos rozważli o stosunkach polsko-francuskich

BERLIN, 13.8. — Tel. wł. — W korespondencji z Paryża organ Schielego „Deutsche Tageszeitung” porusza sprawę solidarności francusko-polskiej.

Dziennik stwierdza, że „namowy rozmaitych Francuzów w rodzaju Rene Martela, Pierre Volmire'a, W. d'Ormessone'a, Dauzata i innych, zalecających Polsce zaspokojenie niemieckich pretensji terytorjalnych, odpięane były dotychczas ze strony polskiej z obruzeniem i z całym naciskiem, ponieważ głosy doradców francuskich nie są w żadnym razie równoznaczne z opinją Francji i jej młarodajnych polityków”.

Rozmaitych połowicznycy projektów zaspokojenia pretencji Niemiec co do „korytarza” — pisze organ niemiecki — nie bierze nikt poważnie ani w Polsce ani we Francji. Wynika to najdosadniej z wynurzeń obu ministrów francuskich Pernoia i Ey, naca, którzy po swoim powrocie z Polski, stwierdzili zgodnie że zacięśnienie węzłów przyjaźni polsko-francuskiej jest śmieszniejsze niż kiedykolwiek. (My).

### RZĄD RADZI NAD BEZROBOCIEM w przededniu końca sezonu budowlanego

W Prezydium R. M. odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. premiera Sławka z udziałem p. min. Prystora, min. Małakiewiczza i wyższych urzędników ministerstw gospodarczych w sprawie pałacj kwestji opanowania bezrobocia.

Konferencja powyższa rozpoczęła cykl narad w tonie rządu nad sprawą rozwiązania kwestji bezrobocia w okresie jesennym, kiedy to ukończenie sezonu budowlanego zwiększyć może szereg bezrobotnych.

Decyzję w tej mierze jeszcze nie powzięto, obrady toczą się nad przedłożonymi projektami,

## Organizatorzy manifestacji komunistycznych w więzieniu

### Policja zlikwidowała zarząd podwarszawskiego komsomolu

Policja polityczna, bacząc obserwując ruchy jacejek komunistycznych, stwierdziła niezbicie, iż na wszelkie manifestacje wywołowe, jak „dni antywojenne”, „dni anty-tytułowe” „sprawozdanie o krajkach z okolicy Warszawy, których warszawską służba śledcza nie zna jeszcze z widzenia.

Zwrócono więc specjalną uwagę na miasteczka, leżące w najbliższym sąsiedztwie Warszawy i stwierdzono, że rozwija tam ożywną działalność „komitet okręgowy Warszawa-Podmiejska Zw. młodzieży komunistycznej”.

Przychwycono szereg odezów, okólników partyjnych i na zasadzie posiadanej materjału postanowiono przystąpić do likwidacji „komsomolu podwarszawskiego”.

Komitet ten miał siedzibę w Warszawie. Przed kilkoma dniami policja polityczna przy pomocy mundurowej dokonała wielkiej obławy i aresztowała 26 osób. Akta ich przekazano sędziemu śledczemu, który

znana działaczka komunistyczna Sara Sieriebrińska, która ukrywała się bez zameldowania w mieszkaniu mieszkałki Cymermanów przy ul. Twardaj 25. W czasie re-

wizji znaleziono u niej wydawnictwa komunistyczne i listy, zna y działacz MOPR-a Teodor Głumieński (Pawia 1), znaleziono przy nim kwestionariusze i okólniki.

### Nowe pomruki ziemi na obu półkuliach

RZYM 13.8. Jak donosi „Messagero”, w pobliżu Poznań dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi. (PAT.)

BATAWIA 13.8. Wulkan Krakatoa jest znów czynny. Wulkan wyrzucił popiół i błoki kamienne na wysokość 2.000 metrów.

### Podne obrady komisji politycznej Centrolewu nad dalszą taktyką opozycji

W dniu dzisiejszym w prywatnem mieszkaniu jednego z posłów zbiegł się t. zw. komisja polityczna Centrolewu, do której wchodzi przywódcy szesciu stronnictw centrum i lewicy.

Konferencja ta, pierwszą powołanie kilku wybitniejszych polityków Centrolewu, bawia-

cyh czas dłuższy zagranicą omówić ma sytuację polityczną oraz dalsze posunięcia opozycji na terenie sejmowym.

Jednocześnie niektórzy z członków komisji zdać mają sprawozdanie ze swych „roz-mów politycznych” zagranicą.

### Wojna jest i wojny niema na pograniczu turecko-perskiem

STAMBUL 13.8. — Tel. wł. — Rząd turecki zaprzecza wiadomości, podanej przez wszystkie najpoważniejsze zagraniczne agencje telegraficzne i prawie przez całą prasę zagraniczną o przekroczeniu granicy perskiej przez wojska tureckie.

Rząd turecki twierdzi, że woj-

ska tureckie dnia 19 lipca przekroczyły przejściowo granice perską i od tego czasu nie podjęły żadnych nowych ataków.

Należy zaznaczyć, że i wówczas Turcja zaprzeczyła wiadomości o wtargnięciu jej wojsk na terytorjum perskie. (rs.)

### Wielka parada wojsk estońskich



Przed Prezydentem Rzplitej i Naczelnikiem Państwa Estonii — słowym bisku Tallina.

### TEPIENIE P. LSKOŚCI na pograniczu polskim

KOWNO, 13.8. Rząd wstawił do budżetu na bieżący rok specjalne sumy, które mają być przeznaczone na szkoleniwo litewskie na pograniczu litewsko-polskim oraz na litwinizację tego pogranicza.

### Walka kulaków z „Kołchozami” na Białorusi 56 śmiertelnych zamachów i 50 podpałów

Sowiecka prasa wychodząca w Mińsku wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu antysowieckich nastrojów wzmagających się stale wśród chłopów, t. zw. „kulaków”.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. na Białorusi zamordowano w tajemniczy sposób 56 komunistów. O dokonanie tych morderstw dzienniki oskarżają „kulaków”, walczących zaciekłe z kolektywizacją gospodarstw wiejskich. Ponadto często zdarzają się wypadki podpalenia zabudowań, należących do „kołchozów”. W ostatnich czasach pastwa pożarów padło 50 „kołchozów”.

Pisma wzywają czynniki oficjalne do energicznej akcji przeciw antysowieckim wystąpieniom „kulaków” białoruskich.

### KIO KIERUJE I U NEM KOMUNISTYCZNYM w Chinach

Według doniesień pism berlińskich, ruchem komunistycznym w Chinach kieruje trójka, w składzie komunistów rosyjskich Barodina i Strachowa oraz japońskiego komunisty Kajata.



Prezydent Rzplitej wśród dyplomatów uwierzytelnionych przez rząd Estonii.



Charakterystyczna grupa estońskiego kobiecego przysposobienia wojennego z narodowych estońskich strojów.

# Rzadkie głosy rozsądku i opamiętania w Niemczech „Odzyskanie Pomorza przez Polskę było historycznym zakończonym dziełem” — stwierdza przedstawiciel republikańskich harcerzy niemieckich

Prowokacyjna mowa ministra Reeszy, Treviranusa w sprawie Pomorza, spotkała się z aprobowanym komentarzem niemieckich wszystkich pism niemieckich, nie wyjąwszy demokratycznych „Berl. Tglbl.” i „Voss. Ztg.”.

Na tej tego powszechnego polako-fobstwa, cechującego dzieńki niemieckie podchwycić trzeba głos opamiętania, jaki się sławo rozległ ze szpalt „General Anzeigera”.

Nie jest przesada — pisze ten wielki dziennik — oświadczył, że w dzisiejszych czasach niestety cała Niemal-prasa niemiecka urzędza lub co najmniej toleruje hecę przeciwpolską.

To, że prasa prawicowa zachłystuje się obelgami, rzucanymi na wschodniego sąsiada, budzi jeszcze mniej niepokoju niż to, że również cała prasa lewicowa ludzi przeciw Polsce.

W związku z tem, pisze „Lokal Anzeiger”, wydaje się koniecznym wskazać na dwa głosy rozsądku, aby nie przebrzmiały bez echa: Poseł do Reichstagu, socjaldemokrata Schmidt Coepenick, wśród okrzyków wściekłości postów reakcyjnych, na plenum Reichstagu wygłosił zupełnie jasno następujące zdanie: „Zaufujemy utraconym niemieckim obszarom, ale musimy się z nią wreszcie pogodzić”.

Fakt ten jest ze wszelki miar godny uwagi, — pisze dziennik — i wskazuje wyraźnie, że przecież są jeszcze w Niemczech czolowli

politycy, którzy nie dadzą się wciągnąć w hecę przeciwpolską.

Z drugim głosem na puszczy — jeśli tak wolno powiedzieć — zgłasza się nowa organizacja: republikańskie harcerstwo („Pfadfinderbund”). I tu „Lokal Anz.” cytuje

znamienny w istocie artykuł organu tego Związku.

Na tej przeżytej wojennej z r. 1914, i święto odbył podróży młody Niemiec pisze o Pomorzu:

„Przed wojną kraj ten przeważnie był w rękach wielkich posiadaczy; obecnie, przez polską reformę rolną zostali oni wywieszczeni. Prusy nigdy nie nie zrobiły dla tej ziemi, i bez protestu wydały jego ludność na łaskę i niegodę obszarników. W ten sposób kraj ten od Poznania po samo wybrzeże i Hel

niezależnie od zgermanizowanych,

i został się najśmielszym waleń polskości w jej parciu ku morzu.

Dalej pisze ów młody Niemiec: „Choć mówię po polsku bardzo słabo, wszędzie spotkałem się z gościnnym przyjęciem. Gościność jest jedną z najcenniejszych cech polskich! Mój przyjaciel, jeden ze starostów opowiadał, że 30 tys. morgów żyznej ziemi należały do jednego posiadacza, hr. Schwerin-Loewitz! Dziś obraz jest zgoła inny. Wszędzie widzi się małe, prymitywne, ale schludne domki osadnicze, wyzarowane przez reformę rolną.

Ten kraj niegdyż niemiecki, w ciągu jednego dziesięciolecia został

niemal zupełnie spolonizowany. Polska wskazuje nam oto jedyną drogę do ratunku niemieckich Prus Wschodnich: radykalną reformę rolną!”

Młody publicysta przedstawia historię zaborów i pisze: I stało się, jakby w historii było zakończonym: Polska straciła, ale odzyskała, zamieszkała wielkiego narodu o silnie rozwiniętej miłości Ojczyzny, gorzko się zemściła.

Czyż można tak wielkimi serdowli jak Polska odmawiać prawa samostanowienia?

W słowach tych „Lokal Anzeiger” znajduje podobieństwo do „Niemcy Kanta, Goethego i Feuerstera jeszcze nie zginęły”.

Nam, niestety, głosy te wydają się zbyt odosobnione i rzadkie. Bodał, że „Niemiec Goethego” już niema — są Niemcy Hindenburga.

# Tyrani, którzy zapomnieli o Bogu i ludziach zrobili z Rosji kraj okropnej nędzy Straszne obrazy zrujnowanych gospodarstw, kościołów i miast

Stolpca, w sierpniu.

Uchodźca z Rosji, p. Jazwiński, który z tundry Archangielskiej zdołał przedostać się do Polski, opowiada szereg charakterystycznych szczegółów ze swych spostrzeżeń w drodze.

Na kolejach ruch bardzo mały. Tylko w okolicy Moskwy ożywiony ruch wycieczkowniczy na „daczę” (letniska). Oczywiście to rodziny różnych komisarzy komunistycznych. Ci jedni ubrani są dostatnio, pozostali ludność chodzi tylko w odziewy własnego wyrobu, o ile zdoła coś

Za 222 tys. zł. w czerwcu złowiliśmy ryb u polskich wybrzeży

W czerwcu złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 191.986 kg. ryb, wartości 222.700 zł.

z własnoręcznych tkanin zatrzymać dla siebie. Istnieje bowiem przymus oddawania wszelkich produktów i wyrobów do kooperatywy, a władze sowieckie śledzą z niezwykłą pilnością tego przepięsu.

Handel prywatny nie istnieje. Za niedozwolony handel, zarówno sprzedawaniu, jak i kupowaniu grozi niechybne zesłanie.

Po za uprzywilejowaną warstwą komunistów na stanowiskach, nie sposób spotkać kogokolwiek w butach skórzanych.

W niektórych miejscowościach loży braknie na łapcie...

Ten tylko otrzyma buty skórzane, kto przyprowadził na sprzedaż do kooperatywy krowę...

Niedostatki żywności jest w Rosji powszechny. W kooperatywach jedynie „woby” jest na sprzedaż poddostatkiem, dlatego, że wprost niemożliwa jest do spóżyca.

Funt końskiej kiełbasy kosztuje 2 i pół rubla.

Tłuszcz zwierzęcy, mięsa, masła i chleba prywatnie nie dostanie, tylko za kartkami, jako pajok.

Urzędnikom sowieckim, których jest bez liku, poczeto od niedawna wydawać tylko pół zwykłej normy. Zato przekupstwo i korupcja kwitnie jak nigdy, wśród urzędników sowieckich.

Po zbiorach nie zapowiada się lepiej. Susza tegoroczna wyrządza nieobliczalne szkody. Najwięcej ucierpiała od suszy okolice: Jarosławski pod Morską i Wologodzki. Jedynie wojsko zaopatrywane jest w żywność z państwowego nieźle. Z braku świeżego mięsa, cała

armia karmiona jest konserwami, przyrządzonymi za dobrych czasów, kiedy ludność w obawie kolektywizacji, wyprzedawała masowo swój żywy inwentarz wyśiannikom wojskowych komisarzy zaopatrywania w konie i mięso.

W Mińszczyźnie ludność żyje pod groźbą nowej fali przesiedlania i masowej zsyłki na daleką północ. Aresztowania trwają nadal. Niedawno aresztowano Matuszewicza i Downara z Kryczewa w Kojdanowskim rejonie. W jednym tygodniu

podczas zniw aresztowano w tej okolicy kilkunastu mieszkańców. Będą oni niezawodnie zesłani, a za nimi ich rodziny. Komsomolcy i agitatorzy kolektywizacji jawnie wyrażają, że jeszcze dużo pozostało „podkulaczników i sieredniaków”.

W całej Rosji sowieckiej obecnie znów rozpowszechnia się hasło „spłoszono” kolektywizacji. Dziś każdemu już wiadomo, że to, zw. „Pieredyszka” zarządzana przez Stalina, była jedynie sprytnym manewrem, aby zachęcić zwolenników gospodarki indywidualnej do intensywnej pracy podczas zasiewów wiosennych, oraz powstrzymać ich od marnowania inwentarza i narzędzi rolniczych. Manewr ten przedłużył o rok jeszcze żywot komunizmu.

Indywidualiści spełnili Intencje Stalina. Gdyby nie gospodarstwa indywidualne, cała Rosja byłaby została bez chleba. Wszystkie grunta zesłańców leżą odłogami. Kolektywy z bra-

ku narzędzi, natowu i ciężki do pracy obsady zaledwie znikomą część swych gruntów.

Jak pracują kolektywiści świadczy taki przykład, że do roboty w polu wychodzą o godzinie 11-ej

przed południem...

Antyreligijna akcja nie ustaje. Za ochrzczenie dziecka przed zapisaniem w sielsowiecie grozi bezapelacyjne zesłanie. Duchownych prawosławnych prawie zupełnie niema na wolności. Wszyscy na zesłaniu. Na Mińsku i okolicach jest tylko jeden ksiądz katolicki. Do Kojdanowa dojeżdża ksiądz aż z Mozyrza. W Mińsku wszystkie cerkwie są oddane na kluby i teatry lub kina.

P. Jazwiński opowiada, iż powracając już z zesłania, nocą zakradł się na cmentarz w Kono-szy, aby choć raz jeszcze rzucić okiem na mogiłę swego dziecka i pomodlić się na niej. Cóż zastał? Obrzytny cmentarz, który powstał z mogił kilku tysięcy zesłańców — znikł... Ziemię zrównano, krzyże powyrywano i spalono na stosie...

Wielkie międzynarodowe targi w Salonikach (Grecja) odbędzie się w roku bieżącym między 14—30 września.

Firmy zagraniczne będą bardzo licznie i ofiście reprezentowane na targach. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby przemysł polski był należycie reprezentowany. Specjalnie przemysł tekstylny bielski, pracujący od wielu lat na rynku greckim — winien się zainteresować targami.

## Więści gospodarcze

Rozwój floty morskiej Gdynia — Anglia

W ciągu ubiegłego miesiąca statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa przewoziły z Polski do Anglii 5.328 ton towarów.

Najwięcej wywieziono bекonów — 2.186 ton, następnie drzewa 1.180 ton, masła 425 ton, parafiny 310 ton, cukru 215 ton, celulozy 200 ton, jaj 186 ton, mąki 120 ton.

Przewóz mierzem z Polski do Anglii rozwija się coraz pomyślniej, obejmując coraz to nowe dziedziny towarów. Ogólny tonaż przewozowy towarów wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Zniżka cen wólowiny we Francji

Ostatnie notowania cen mięsa na rynku francuskim wykazują znaczne załamanie się poziomu cen mięsa wólowego. Wobec tej sytuacji należałoby narazie wstrzymać się z eksportem tego mięsa na rynek francuski.

Targi międzynarodowe w Salonikach

Wielkie międzynarodowe targi w Salonikach (Grecja) odbędzie się w roku bieżącym między 14—30 września.

Firmy zagraniczne będą bardzo licznie i ofiście reprezentowane na targach. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby przemysł polski był należycie reprezentowany. Specjalnie przemysł tekstylny bielski, pracujący od wielu lat na rynku greckim — winien się zainteresować targami.

# Znowu tragiczne „memento mori” w Tatrach Dlaczego oliarę wypadku profesora Duchiewicza pozostawiono w nocy — w górach samego?

Znowu tragedia w Tatrach! Tym razem turysta padł oliarę nie wypadku nieszczęśliwego, ale słabości własnego organizmu.

Nauczyciel gimnazjalny z Jarosławia, Władysław Duchiewicz, zmarł przy stawach pod Garluchem wskutek wyczerpania. Wysilek, przenoszący możliwość organizmu, spowodował katastrofę.

Ten wstrząsający wypadek nasuwa wspomnienie tajemniczej śmierci trzech osób w Tatrach przed kilku laty.

Wówczas to wybrał się na wycieczkę prof. Kasznica z 12-letnim synkiem i małżonką. Do tej grupy turystów przylączył się w drodze młody akademik krakowski, Ryszard Wasserberg.

Po pewnym czasie dowiodła się do Zakopanego pani Kasznicowa w stanie zupełnego wyczerpania nerwowego i depresji nerwowej, oświadczając, że z mężem i synem, oraz z Wasserbergiem stało się coś złego.

Ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła natychmiast, znalazła już tylko troje zimnych zwłok.

Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu, komentowano ją bardzo żywo, krążyły na ten temat różne fantastyczne i sensacyjne pogłoski, aż wreszcie przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż koniak wypity w czasie wzmozonej silyn pracy serca spowodował najprawdopodobniej paraliż serca i skon.

Wycieczki wysokogórskie to wielka rozkosz, jednak nie dla wszystkich. Osoby z rozemną płuc, z jak-

kolwiek wadą serca, ze sklerozą, która obecnie w powojennych czasach ujawnia się nawet u osób stosunkowo młodych — nie mogą stanowczo odbywać dłuższych i trudniejszych wycieczek.

Właściwie przed każdą większą wyprawą górską, tak samo jak przed zawodami sportowymi, uczestnicy winni poddawać się badaniu lekarskiemu.

Wszakże możliwa zupełnie rzecz jest, że ten, kto w roku ubiegłym zupełnie dobrze znosił trudy wycieczek górskich, w bieżącym już się do tego milęgo, ale trudnego i niebezpiecznego sportu nie nadaje.

Bardzo ważnym czynnikiem w czasie wycieczek wysokogórskich jest opanowanie nerwowe. Strach, jeżeli zawładnie człowiekiem w czasie drogi w górach, może się stać zabójczym.

I z tego właśnie względu dziwić się mocno należy, iż towarzysze prof. Duchiewicza pozostawili go samego, udając się do doliny Roztoki o pomoc.

Wszak do wycieczki należało 10 osób, ktoś więc z turystów mógł i powinien był pozostać przy chorym towarzyszu.

Pozostawienie w samotności — wśród nocy — człowieka osłabionego i zdenerwowanego — to była co najmniej lekkomyślność. Ktokolwiek zna góry, ten rozumie, co to znaczy przepędzenie nocy w górach — w zupełnej samotności.

Człowiek nawet zdrowy może ulec rozstrojowi nerwowemu lub atakowi serca.

Wiadomość, przesłana z Zakopanego, stwierdza, że

Duchiewicza znaleziono poniżej miejsca, w którym go pozostawiono.

Widocznie zatem usiłował posunąć się dalej o własnych siłach i właśnie może ten wysilek spowodował katastrofę.

Dwu zdań w tej mierze być nie może. Tak się towarzysza wycieczki nie pozostawia. J. M.

## Wulkany

Coraz to z Innej strony światła dochodzą nas wiadomości o wielkich katastrofach przyrodniczych. Otwiera się ziemia z głuchym pomrukiem, zapadają się w otchłań niebytu miasta i ludzie, giną z powierzchni odwiecznej pomniki kultury i sztuki.

Poprzez kraje dalekie idzie echo nieszczęścia. Niepewny swego jutra daleki człowiek z lekkiem spoziera dokoła. Co kryje w sobie jeszcze tajemnica ziemi? Czy nie przypomną się znów straszne dni Birmy-Pegu i Shedagongu.

Jak zabezpieczyć się przed nową katastrofą? Jak „odczytać” nieszczęście?

„Niewierny” jest wulkan, niespokojnie jest człowiekowi na nim. Przerazony szuka ratunku. Gotów jest na wszelkie ofiary, aby mieć wreszcie ten stały grunt pod nogami. Bezsilny jest wobec nich człowiek.

A my dalecy, szczęśliwi ludzie, którzy czytamy o tych dalekich katastrofach, które nam nie grożą, współczujemy błędnemu nieszczęśliwemu, a jednocześnie odczuwamy silnie własną pewność, wszak nam nie grożą wulkany.

Czyż tak, szczęśliwy człowieku?

Zapomniałeś, że każdy człowiek, żyje na wulkanie niepewności. Może łatwo zniknąć z powierzchni tej ziemi, na skutek zwykłego wypadku ulicznego, względnie nagłej choroby.

Cieszymy się życiem, lecz nie zapominałmy, że nie wieczne. Wulkan może w każdej chwili wybuchnąć!

Gdy myśleliśmy o odejściu z tego padła ziemskiego, wspomniemy o tych bliskich i drogich sercu, których pozostawiamy na pastwę losu, być może bez żadnego oparcia materialnego.

Gdy stanął nad otchłanią nędzy, jak będą myśleć o tym, który porzucił ich niezabezpieczony?

Kto się nie ubezpieczył dotąd na życie w P. K. O. niech się pospieszy. Człowiek odkładający stale chociaż niewielką kwotę (można od 3 zł.) na polisę ubezpieczeniową, jest tym człowiekiem twardym, wytrzymałym, który potrafi ochronić swoich bliznich przed wulkanami losu.

J. L.

## RADJO WARSZAWSKIE

DZIŚ  
WARSZAWA. Długocze fall 1411.7 m. G. 11.58: Sygnal czasu i hejnał. G. 12.10: O dzieł wieszczy powinien dobra gospodyni — p. t. „Gospodarstwo kobiet, precylacyjny zawodowy” — wygl. p. J. Krawczyńska. G. 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15.30: „Warunki rozwoju turystyki samochoowej w Polsce” — R. hr. Morawski. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.10: „Wschodniat a arka przymierza” — wygl. prof. B. Richter. G. 17.25: Koncert ork. detel. G. 19.05: Wiadomości przylenne i pozytywne. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.00: Sygnal czasu i hejnał. G. 20.15: Koncert popuł. z Dol. Szawc. G. 22.00: „Na meksykańskiej corridzie” — wygl. p. R. Dabrowski. G. 22.15: Komunikaty.

Q. 2.15: Komunikaty. Q. 23.00: Muzyka taneczna.  
PIĄTEK  
WARSZAWA. Długocze fall 1411.7 m. G. 10.15: Nabożeństwo z katedry po znańskiej. G. 11.58: Sygnal czasu i hejnał. G. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 16.15: Z życia polskich zespołów śpiewaczych. G. 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.10: „Wschodniat a arka przymierza” — wygl. prof. B. Richter. G. 17.25: Koncert ork. detel. G. 19.05: Wiadomości przylenne i pozytywne. G. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20.00: Sygnal czasu i hejnał. G. 20.15: Koncert popuł. z Dol. Szawc. G. 22.00: „Na meksykańskiej corridzie” — wygl. p. R. Dabrowski. G. 22.15: Komunikaty.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 14 sierpnia

Dopiero wlećróf przyniesie zmiany na leosze  
Ranek bowiem bynajmniej nie zapowiada się do datnio i może przynieść jeszcze niespodziewanie i gorzkie poczucie. W tym czasie la two swoim zachowaniem się możemy zrasid siebie innych ludzi — specjalnie osoby starsze lub wyżej stojące, a rozczarowania, smartwienia lub depresja — mogą nam się wówczas dać we znaki.  
Miedzy godz. 9 a 10 rano wpływ ten ujemny będzie się manifestował w sposób najbardziej wyraźny, ale jeszcze i między godz. 10 i 11 możemy odczuć

nieoczekiwane niespołoję. Może się jednak do tego dotalcyc również i ekspansja umysłowa, nowe pomysly lub zetknięcie z ludźmi oryginalnymi. W każdym razie po obiedzie wszelkie objawy ujemne już ustapia, natomiast da się odczuwać wrastająca energia, przedziobrosc i potężna aktywność życiowa, a wazytko to rokuje powodzenie. Im później — tem większa ekspansja życiowa będziemy odczuwać i możemy liczyć na lepsze zaszanie.  
Dziecko dziś wrodzone — nieszykie energetyczne i przedziobrosc, będzie się lubować w poczynaniach rzykowych a może też osiągnąć powodzenie w wojskowości i technice. J. S. D.

## BIELDA

WARSZAWA, 13.8  
Banknoty  
Dol. St. Zjedn. 6.99.65.  
Dewizy  
Berlin 213.64, Gdańsk 173.5, Belgja 124.67, Holandia 389.2, Londyn 43.29.5, N. Jork 8.9, Paryż 85.03, Praga 35.43, Sztokholm 239.63, Szwajcaria 173.3, Wiedeń 123.93, Włochy 46.68, Czerwoniec 8.9.  
Papieru lokacyjnego  
Dolarówka 65, 5 proc. poz. konwers. 85.5, 10 proc. poz. kolej. 103.5, 4 proc.  
WINSZUJEM!  
Dziś: Euzebjuszowl.  
Jutro: Marjl.

poż. Inwest. 113.5, 8 proc. LZZ. Dol. St. 7 proc. LZZ. Dol. 76.5, 4 i pół proc. LZZ. 56.25, 4 proc. LZZ. 45.5, 4 i pół proc. LZZ. m. Warszawy 54.5, 8 proc. LZZ. m. Warszawy 60, 8 proc. LZZ. m. Warszawy 76.5, 8 proc. LZZ. Kallisa 67.75, 10 proc. LZZ. Lublina 85, 10 proc. LZZ. Siedlec 62.8.  
Akcje  
B. Polski 164.75, B. Zachodni 73, Carat 40, Sole potasowe 72, Grodzisk 9, Kijewski 50, Pula 58, Spisza 75, Sula i Swiatlo 78, Chodorow 128, Warsz. Cuklar 33.5, Pirley 29, Wegiel 72.5, Nobi 7, Lipow 27.25, Modrzalów 8.75, Norblin 45, Parowozy 20.5, Pociąg 2.5, Rudki 14.75, Starachowice 16, Ursus 2.1, Zieloniewski 34, Zyrardow 62.

Suknia wieczorowa



Suknia z fioletowego crepe-satin z pelerynką w czerwonej, szlonej i białej barwie.

# W 10-tą rocznicę Wielkiego Zwycięstwa

## Wielki zjazd Federacji związków obrońców ojczyzny

WARSZAWA, 13.8.

Do Warszawy zjeżdżają, jak już donieśliśmy, członkowie przedstawicielstwa FIDAC'u, aby wziąć udział w uroczystościach związanych z walecznym zjazdem delegatów Federacji polskich związków obrońców Ojczyzny w rocznicę bitwy pod Warszawą dn. 15 sierpnia.

Dziś wieczorem przybywa do Warszawy prezes FIDAC'u, pułkownik armii angielskiej Fred W. Abbot, którego na dworcu powitała członkowie zarządu głównego, oraz kompania honorowa z orkiestrą.

W dn. 14 sierpnia przybędą pozostałe członkowie delegacji FIDAC'u w liczbie 8 osób oraz ks. biskup Bandurski, poczem nastąpi odjazd na plac Piłsudskiego.

W piątek 15 b. m. rozpoczyna się o godz. 9.30 uroczystości nabożeństwem, które w katedrze św. Jana odprawi ks. biskup Bandurski, poczem nastąpi odjazd na plac Piłsudskiego.

100 pocztów sztandarowych oddziałów Federacji z całej Polski, 2 pułki piechoty rezerwistów, je-

den pułk strzelców i wielka grupa członków Federacji, występujących po cywilnemu, asystować będzie tej części uroczystego programu, na który złożą się:

a) poświęcenie pierwszego sztandaru federacyjnego, który otrzyma oddział wileński, jako macierzy idei zespolenia b. wojskowych w jedną organizację;

b) dekoracja 43 ociemniałych żołnierzy brązowymi krzyżami zasługi przez premiera Ślawnika;

c) mowa gen. Góreckiego, któremu dyplom oszczędnościowy nr. 1 wręczy prezes PKO., dr. Gruber;

d) wręczenie 1.000 dyplomów oszczędności członkom Federacji ubezpieczonym na życie w PKO.;

e) defilada przed gen. Góreckim, poczem nastąpi odjazd do Belwederu.

celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po obiedzie koleżeńskim w salach Bristolu odbędzie się o godz. 6-iej po poł. w obecności Prezydenta Rzplitej w sali Rady miejskiej otwarcie kongresu.

na którym przemawiać będą także delegaci angielscy i francuscy. Wiceprezesa raut w prezydium Rady ministrów.

Sobota przeznaczona na obrady zjazdowe, w niedzielę zaś wyjazd do Spawy na dożynki, poczem goście zagraniczni w towarzystwie prezesa gen. Góreckiego i wiceprezesa Ryszkiewicza wyruszą w tygodniowy objazd Polski.

która znali dotychczas tylko z historii i opowiadań o martyrologii naszej Z. Polska nowoczesna zaznajomi ich dopiero ta podróż, któ-

rej druga część blegale zryżaktem przez Pomorze aż do Gdyni.

W Toruniu, Tczewie, Kościerzynie i Gdyni ustawione na rynku całe pułki zmobilizowanych około 80 tys. członków Federacji da siła swoją dobitną

odpowiedź propagandzie niemieckiej

o korytarzu pomorskim i zaświadczy wobec tych przedstawicieli Anglii i Francji, że Pomorze jest i będzie polskie.

Program ten wraz z interesującymi szczegółami o pełnej wielkiego rozmachu ostatniej działalności Federacji wyluszczył wczoraj prasie warszawskiej gen. Górecki na przedkongresowej konferencji.

W związku ze zjazdem wobec dziesiątej rocznicy bitwy pod Warszawą, zarząd główny Federacji wydał gorącą odezwę, w której zwracając się

„Do towarzyszy broni” wzywa do manifestacyjnego udziału w złożeniu hołdu na mogile Nieznanego Żołnierza i w pochodzie do Belwederu.

Ostatnie słowa mody



z mory brunatnej. Płaszczek również z mory brunatnej, ozdobiony wolutami.

### Kto ma większy dekolt?



Zabawa na plaży kalifornijskiej: mierzenie głębokości dekoltu kostiumu kąpielowego.

### Znaczny wzrost wywozu w lipcu na szalach bilansu handlowego

Wywóz w lipcu r. b. przedstawiał się, jak następuje: Wywieziono 1.601.351 ton towarów o wartości 197.776 tys. złotych. W porównaniu do czerwca wywóz wzrósł w wadze o 263.413 ton, w wartości wzrósł o 28.502 tys. złotych.

W porównaniu do czerwca największy zwiększył się wywóz następujących towarów: Artykułów spożywczych — o 13 milj. zł., w tem wzrósł wy-

wóz masła (o 3.6), cukru (o 2.9), żyta (o 2), paszy (o 1.9) i bекonów (o 1,6).

Zmniejszył się natomiast wywóz jaja.

Materiałów i wyrobów drzewnych (o 5.4).

Wzrósł wywóz paliwa, węgla, asfaltu, ropy i pochodnych o 3.9 milj. zł., metali i wyrobów z metali o 3.2 milj. oraz materiałów i wyrobów włóknistych o 2 milj. złotych.

### Głód pcha do rabunku

#### Podróżni napadają na pociągi z żywnością w Rosji sowieckiej

Ostatnio pisma sowieckie donosiły o charakterystycznym wypadku, jaki zaszedł na stacji Twierskaja. Wypadek ten jest doskonałym świadectwem obecnej nędzy rosyjskiej i maluje bez osłonek stosunki panujące w osławionym „raju proletariatu”.

Na wymienionej stacji—Twierskaja — miały się na krótkim postojostwo dwa pociągi. Osobowy, zdążający do Moskwy i towarowy, załadowany kilkoma tyśmiacami pudów artykułów żywnościowych.

Ody pasażerowie pociągu osobowego dowiedzieli się, że na następnym torze stoi pociąg żywnościowy pasażerami osobowego tychmiast napad rabunkowy na ten pociąg.

Podczas rabunku, w którym wzięli żywy udział również i kolejarze, wywiązała się strzelanina między policją, a rabującymi żywności pasażerami osobowego pociągu.

Kilka osób odniosło ciężkie rany postrzałowe.

### Zbyt gorliwy dobroczyńca

#### Zony nie chciały wcale powrotu mężów

P. James Mac Conna jest człowiekiem znanym niemal w całej Anglii ze swej niezwykłej dobroci. Największym jego zmartwieniem jest to, że ma za mało pola dla wyładowania swej dobroczynności.

Niedawno rozpoczął on u władz starania, by więźniom, przebywającym w angielskich więzieniach udzielały kilkudniowych urlopów na święta Bożego Narodzenia, a to w tym celu, by mogli je spędzić na łonie rodziny.

Dla poparcia swej prośby Mac Conna napisał do 300 żon, których mężowie przebywają w więzieniu z zapytaniem, czy chciałyby, aby męża ich zwolniono na święta.

Rezultat tej ankiety był zdumiewający.

Z trzechset nieszczęśliwych opuszczonych żon odpisało wogóle tylko 15, a z tych 13 było zda-

nia, że mąż powinien odsiedzieć karę do końca.

Z dwu pozostałych jedna tyłko bez zastrzeżeń przystąpiła do wrotu męża, druga zaś, i napisała „Na powrocie jego w samą Święta nie zależy mi specjalnie. Wolałabym, żeby wrócił przed świętami, bo wtedy jest największej roboty”.

Pomysł Mac Conny, by do projektu dołączyć trzysta listów skierowanych i rozpaczonych żon więźniów, spalił się więc, na panewce.

### Czytajcie „Przegląd Sportowy”

### Płd piękna -- baczność!

#### Nowe niezawodne przepisy na zapewnienie sobie miłości męża

Nie upływa ani jeden tydzień bez tego, aby jakieś stowarzyszenie kobiece (najczęściej w Ameryce) nie ogłosiło pewnych przykazań, mających na celu zapewnienie miłości meżowskiej.

Oto nowych 9 przykazań dla żony:

- 1) Bądź ładnie i starannie ubrana już przy pierwszym śniadaniu.
- 2) Nie żądaj od męża, by wychodził z tobą wieczorem wiecej, jak dwa razy w tygodniu.
- 3) Najpierw płać rachunki gospodarskie, a potem spraw sobie suknie.

4) Nie żądaj od męża, by ci pomagał w gospodarstwie.

5) Nie zapraszaj gości na niedzielę.

6) Wysłuchuj opowiadań męża cierpliwie.

7) Pytaj go o zdanie w każdej sprawie.

8) Bądź czuła, ale nie przesadnie.

9) Wmawiaj mu, że jesteś bezbronem stworzeniem, a on ma siłę i odwagę Napoleona.

Przepisy te wydał dla swych członków pewien klub kobiet kalifornijskich.

Oczywiście, przykazań takich można mnożyć mnóstwo, do nieskończoności.

Ciekawe byłoby przepisy dla mężów, jak mają się obchodzić z żonami.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA Komitetu Floty Narodowej

IRENA SZARYCKA

# PANNA IRKA

POWIEŚĆ

— Władek, jak mnie dziś będziesz tak kopał, jak na algiebrze, to zobaczysz guzik nie kartkę. Człowiek myśli zebrać nie może.

— Ta oczęścia, w którą cię kopsam, zasadniczo nie myślisz.

— Czy myślisz mają zapach? — wtrącił się nagle Benek, ku uciesze zebranych.

Irka obejmowała czule Maniuskę.

— Maniuska, kochana, przesładź się na drugą ławkę i siedź bokiem, umieram ze strachu. Benon piłował Alka.

— Żebyś, szczeniaku jeden, dyktował wyraźnie, ostatnim razem ze „Wettler” zrobiłem „Wafel”.

— A tyś mi raz podpowiedział, że moskity należą do rodziny muchomorów, dobrze było? Stefan mierzyl Maniuskę okiem zranionego jelenia i mówił głośno:

— Jak to dobrze, że jestem świetnie przygotowany, nie potrzebuję nikogo o łaskę prosić — a szepiem do Hugona: ty, chyba nie będziesz lajdał i usiadziesz obok, co?

Jednym słowem klubowcy odgrywali strach, jak nigdy w życiu, narówni z tymi, co pocili się

naprawdę. Wreszcie dzwonek pierwszy, potem drugi... nikt do klasy nie wchodził. Tak upłynęło w radosnej konsternacji pół godziny, potem dopiero uciecha była zbyt hałaśliwa i ściągnęła uwagę klas sąsiednich.

A tymczasem w pokoiku na czwartym piętrze wybuchła zrozumiła panika, walenie pięścią w drzwi skutku nie odniosło, przeto nasza „Gnädige Fräulein” zaczęła zrozpaczonym głosem wołać stróża przez okno.

Zanim się go dowolała, zanim ją, ku niebotycznemu zdumieniu lokatorów, uwolnił z więzienia, upłynęło pół godziny i klasówka się wściekła. Oczywiście nikomu na myśl nie przyszło, że to zrobili „klubowcy”, którzy gdy pani zjawiała się w klasie, okazali jej współczucie bardzo podniosło nemi głosami, a nawet do mieszczysty dzień przychodził do klankania postaliśmy jej piękny kosz kwiatowy. Fräulein uroniła łzę rozczulenia i po lekcjach poprawiała dwójkowiczów, klasówki bowiem nie było kiedy robić... Bursa była zupełnie przytoczona wypadkiem. Cios zadaliśmy jej straszny.

Poniżej zebrania klubu miały miejsce w soboty... więc na-



„GNAEDIGE FRAULEIN ZACZEŁA ZROZPACZONYM GŁOSEM WOLAĆ STROŻA PRZEZ OKNO”.

Fotos do powieści w wykonaniu artystów „Wesołego Wieczoru”.

prawde nie mogłem się tego dnia doczekać. Tym razem zebrał się się u Irki. Najpierw niby nigdy nic, pogadaliśmy na tematy oderwane, a więc, że Marysie trzeba odczytać kłamstwa (Marysie, nie Maniuskę), że Hańkowi trzeba się wystarać o książki i t. p. Potem Irka przeczekała nam swój nowy wiersz, a Stefan Słowackiego Szwajcarję, potem śnie-

waliśmy trochę, a mnie leżyć puchnie z ochoty, żeby zapytać, co też królowa o moim kawale myśli. Wreszcie kiedy mnie tak wytrzymała z godzinę, uśmiecha się i mówi:

— No, chłopcy, ale z klasówką pomysł był cudowny i z przyjemnością udekoruję dziś tego zucha. Mnie w tej chwili serce z rado-

ści suchego dęba stanęło, ale że zawsze co innego mówiłem, niż miałem ochotę, więc wykrzywiłem głowę:

— Phil Akurat mi strasznie na tem zależy.

— Mnie to nie obchodzi. Dośtaniesz kokardę i już, takie nasze prawo. Możesz jej nie nosić, ale ja swoje robię. Widzisz go... hrabia.

Po tej perorze przyszpiliła mi nad sercem zieloną kokardę, pogładziła po głowie i... nic — wygląda, jakby wcale nie myślała o drugiej części obrzędu. Chłopaki też czekają w rząd (przepisowo) ustawieniu, a ja z kolan nie wstaje.

— Juuz?

Królowa uśmiechnęła się, pochylała nademną puszysty i rozczochrany lepek i pocałowała... najpierw w lewy, potem w prawy policzek. Dopiero wtedy koledy wznieśli trzykrotny radosny okrzyk klubowy. Ze wstydem przyznaję, że sam wrzeszczał najdoniośniej. Kiedysmy rozchodziliśmy się z zebrań, smarkata syknęła mi w ucho:

— A widzisz? Nie zależało ci? — Jesteś drań dziewczyna — brzmiała krótka replika, ale nie nowego jej nie powiedziałem.

— Swoją drogą to było conajmniej dziwne, przecież bądź co bądź klubowcy nie mieli po 12 lat, ale chłopakom wasy się puszczały, a swego klubu i swojej królowej nie zdradzili nigdy, nigdy go nie ośmieszali, nawet w rozmówkach między sobą. Czuliśmy się związani jakimś mocnym, uroczym węzłem, byliśmy

dumni z siebie, z naszej królowej, z naszej działalności. Każdy przecie na szerszą skalę zakrojony kawał był dziełem „klubu”, a że tam burza w drogę nam wzięła, to głupstwo, przecież ostatecznie zostali zupełnie, ale to „na fest”, jak mówiła Irka zarznieć, gdyż nic lepszego od nas wymyślić nie zdołał i jak słusznie zauważył Antoś, w głębie tylko mocni byli. Zaś nasza królowa tego nie lubiła, ba, z tego powodu nawet rzuciła harcerstwo. Wogóle z tym jej skautyzmem to był dramat. Któregoś dnia oświadcza nam, że zapisała się do drużyny, że się jej to wszystko strasznie podoba, będzie pracować dla Ojczyzny (A z pochodzenia jest Szwedka nasza Irka), będzie wiazać węzły, chodzić na wycieczki... itd. Pięknie! Ale coś tak na pobierania zaopatrzenia emerysy, machnęła ręką i mówi: kapu! — Co kapu? — pytamy ze strachem.

— Wiszę!

— Zawiesił cię?... za co?... na długo?... — posypały się pytania.

— E, za nic. Jak weszła drużyna, nowa i stanęła przed nami, a nam kazala na baczność, to zawolałam: — O jeś! My teraz wygladamy jak gęsi, a koleżanka jak taka stara gęś... — no bo co! Wielka jak słup telegraficzny, ustawiła nas legatogo... wogóle strasznie stawiana. Nie podoba mi się i już.

A po trzech tygodniach powtórda nam znów krótko:

(D. c. a.)

# Białystok bierze czynny udział w II Targach Północnych w Wilnie

## Wczorajsza konferencja u p. Wojewody

Wczoraj o godz. 5 po poł. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem p. Wojewody Kościakowskiego odbyła się przy udziale około 50 osób, reprezentujących przemysł, rzemiosła, rolnictwo oraz przemysł ludowy, konferencja w sprawie II Targów Północnych, połączonych z Wystawą Sztuki i Przemysłu Ludowego w dniach 14—28 września r.b. w Wilnie.

Zagajając konferencję podkreślił p. Wojewoda bardzo pomysłowe wyniki I Targów Północnych w Wilnie, które w swoim czasie zainteresowały się nawet sąsiednie państwa. Obecnie chodzi o to, aby na II Targach województwo białostockie było odpowiednio reprezentowane. Wprawdzie szereg firm w dobrze zrozumianym własnym interesie już zainteresowało się Targami i prowadzi pertraktacje z dyrektorem, jednakże wspólnie omówienie tej sprawy da możliwość okazalszego wystąpienia naszego przemysłu i rolnictwa na Targach.

Następnie zabrał głos dyrektor Targów p. Łuczowski, który w zwięzłym referacie przedstawił zebrany przebieg i znaczenie I Targów Północnych, podkreślając, że bardzo słaby wówczas udział Białegostoku tłumaczy się urzędzeniem prawie jednocześnie tu na miejscu własnej wystawy Przemysłowo-Rolniczej.

Pierwsze Targi w Wilnie były eksperymentem, który świetnie się udał i przyniósł bezpośrednie korzyści wystawcom. Obecnie Białystok i województwo białostockie mają możliwość wzięcia udziału w II Targach, które wkrótce się odbędą.

# Poranek muzyczny

## na budowę pomnika ku czci ofiar mordów bolszewickiego w 1920 r.

W piątek 15 b.m. w ogrodzie Miejskim Im. Ks. Józefa Poniatowskiego, odbędzie się Poranek Muzyczny Orkiestry Symfonicznej, z którego dochód przeznaczony na budowę pomnika ofiar mordów bolszewickiego w 1920 roku.

Poranki naszej orkiestry symfonicznej mają już ustaloną opinię i cieszą się zasłużonym powodzeniem. Niewątpliwie piątkowy poranek ściągnie tłumy publiczności do ogrodu miejskiego, aby słuchając dobrej muzyki poprzeć jednocześnie prace Komitetu.

# B. burmistrz Augustowa

## skazany na trzy miesiące więzienia

W tych dniach zasiadł na ławie oskarżonych w powiatowym Sądzie w Augustowie, b. burmistrz tego miasta Piotr Halicki, oskarżony o napisanie paszkwilu na jednego z wyższych urzędników Augustowa.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu stron skazał Piotra Halickiego na 3 m. więzienia.

# „Wesołe Miasteczko” w Białymstoku

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu zjeżdża do Białegostoku „Wesołe Miasteczko”, które cieszyło się ogromnym powodzeniem na wystawie powszechnej w Poznaniu.

„Wesołe Miasteczko” rozlokuje się na jednym z placów miejskich.

# 60-letni samobójca

W dniu wczorajszym w szopie składu drzewa p. Braude (Lipowa 48) powiesił się 60-letni Hirsz Goldberg z zawodu ekspedytor.

Samobójca pozostawił trzy listy: do rodziny, przyjaciela i policji. W liście do policji Goldberg prosi, aby nikogo nie obwiniać o jego śmierć, gdyż powodem samobójstwa — krytyczny stan materialny.

# Nieuczciwy inkasent

Wczoraj został zatrzymany 20-letni Hirsz Białostocki (Warszawska 34) b. inkasent gazety „Dos Naje Lebn”. Białostocki poszukiwany był listami gończymi przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Wczoraj został zatrzymany 20-letni Hirsz Białostocki (Warszawska 34) b. inkasent gazety „Dos Naje Lebn”. Białostocki poszukiwany był listami gończymi przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Białymstoku.

# POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11. Przyjmujemy wszelkie obywatelskie w zakresie druku wchodzące.

# MODERN

Dziś 6.50, 8.20, 10.20

# LON CHANEY

w filmie „GDZIE WSKÓD JEST WACHOWCI”

Ponadto Dodatek dźwiękowy

Na stancje przyjmuję me dziewczynki Czackiego 6 (w pobliżu gimnazjum.)

3 lub 2 pokoje z kuchnią, możliwość ze wszelkimi wygodami, poszukujemy od zaraz. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do administracji „Dziennika”.

7 gubiono książkę wojskowa wyd. przez P.K.U. Grodno na imię Józefa, a Lejzora-Jankiela, Furmana, rocznik 1895, zam. Krynk, ul. Zabis 32.

Maty przysmak w miejscu i na wyjazd wszelkie roboty w zakresie malarsztwa wchodzące, pisanie szyldów, roboty pokładowe. Wykonanie solidnie i tanie. Lipowa 51, Ciecioro

Czytajcie „Dziennik”

# Przyjęci przez p. Wojewodę

## w dniu wczorajszym

Pan Wojewoda przyjął w dniu wczorajszym: 1) p. Kazimierza Siwickiego, starostę powiatowego z Augustowa, 2) p. Józefa Drożńskiego, starostę powiatowego z Bielska Podl., 3) p. Witolda Skarżyńskiego, starostę powiatowego z Łomży, 4) p. Władysława Jerche, starostę grodzkiego z Białegostoku, 5) Delegację Związku Pracowników Miejskich m. Białegostoku w osobach p. p.: Jana Ciejkę, Alberta Neumana i Bolesława

Wróblewskiego, 6) delegację Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej w osobach: p. Dyrektora Łady i inspektora Sobczyka, 7) delegację Komitetu Obchodu 10-lecia dnia 15 sierpnia 1920 r. w osobach: ks. dziekana A. Chodyki, mecenasa Reinharda i Mioduszeńskiego, 8) p. kpt. Boreckiego, 9) delegację Dyrekcji Targów Północnych w Wilnie w osobach: p. Dyr. Łuczowskiego i p. Hulewicza.

W tych dniach we wsi Sopotkinie (pow. Augustowski) wieczorem, około 100 chłopów uzbrojonych w kije usiłowali wtargnąć do piwiarni Franciszka Zawadzkiego, skąd rozległy się głosy wołające o pomoc.

Widząc wzburzony tłum posterunkowy pośpieszył do piwiarni, gdzie ukryło się trzech mężczyzn, których tłum chciał pobić. Ponieważ wraz z posterunkowym usiłowano dostać się do piwiarni kilku chłopów, posterunkowy wy dobył szablę zagradzając im drogę.

# Usiłowanie samosądu

Widząc groźną postawę tłum i obawiając się rozbrojenia posterunkowy zaalarmował gwizdkiem posterunek P.P., sam zaś dał strzał na postrach w powietrze i cofnął się do piwiarni. Tłum czując swą przewagę nacierał coraz natężyciej.

Widząc wzburzony tłum posterunkowy pośpieszył do piwiarni, gdzie ukryło się trzech mężczyzn, których tłum chciał pobić. Ponieważ wraz z posterunkowym usiłowano dostać się do piwiarni kilku chłopów, posterunkowy wy dobył szablę zagradzając im drogę.

Widząc groźną postawę tłum i obawiając się rozbrojenia posterunkowy zaalarmował gwizdkiem posterunek P.P., sam zaś dał strzał na postrach w powietrze i cofnął się do piwiarni. Tłum czując swą przewagę nacierał coraz natężyciej.

# Makulatura

## (stare gazety)

do sprzedania na wagę

Wiadomość w Administracji „Dziennika”

# W porze letniej

tracimy apetyt. Byłoby jednak niesłuszne, gdybyśmy temu nie przeciwdziałali. W ten sposób spowodowalibyśmy bowiem coraz większe osłabienie naszego organizmu. Chronić powinniśmy od tego przedewszystkiem dzieci, znajdujące się w wieku szybkiego rozwoju. Latem używać należy w tych wypadkach przedewszystkiem budyni Oetkera, zawierających sole odżywcze i odznaczających się wspaniałym aromatem. Cieszą się one także wśród dorosłych pełnym uznaniem. Wobec ogromnego zbytu budynie Oetkera nabyć można ciągle świeże.

# Lisy srebrne i królik belgijskie

## na Targach Północnych w Wilnie

Organizacja Działu rolnego na II-ich Targach Północnych w Wilnie, posiada się razno na-przód. Szczególnie w dniach ostatnich. Obecnie jest rzeczą pewną, iż ujrzymy tam ciekawe okazy lisów srebrnych, które niewątpliwie wzbudzą wielkie zainteresowanie szerokich rzesz zwiędających Targi, oraz kupców. Ponadto w dziale tym wystawiane będą w większej ilości (bo kilkadziesiąt sztuk) wielkie króliki belgijskie.

Przedstawiciele przemysłu ludowego: inż. M. Malinowski, nac. wojew. wydz. przemysł. i prezes T-wa „Krajan”; Józef Jodkowski, kustosz w Grodnie; inż. Edw. Głogowski, instruktor korpor. przemysł. w Białymstoku; Adam Chętnik, dyr. muzeum kurpiowskiego w Nowogrodzie; instr. Temerle, Sokół-

# Wspaniały przysmak przy małym wydatku



w całym tego słowa znaczeniu, to delikatny w smaku budyń Oetkera. Budyń Oetkera sporządza się bardzo łatwo na mleku, dokładając nieco masła i cukru, a w danym razie nawet jajko, przyczem budyń z jednego proszku starczy na 3 do 6 osób. Budyń Oetkera podany z sokiem malinowym oraz świeżymi owocami lub konfiturami, stanowi cenny deser po obiedzie.

# MATKO

## NIE ŻAŁUJ DZIECKU

### CUKRU

CUKIER WZMACNIA KOŚCI



Lekarz-Dentysta  
**I. SZMIGIELSKI**  
Sienkiewicza 7, tel. 5-86  
**POWRÓCIĆ**  
i wznowił przyjęcia  
w godz. od 9—2 pp. i od 4—8 w.

Film, który jest cudem techniki filmowej  
**ZŁOTE PIEKŁO**

Wtrząsająca kreacja  
**DOLORES DEL RIO**  
**KAROL DANE**  
wkrótce w kinie „Modern”

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 9—1-cj i od 4—7-cj  
BIAŁYSTOK.  
Kilińskiego 8 Telefon. 9-61.

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i nosogardłowe  
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. Walszkie i święta od 4—6 pp.  
ul. Sienkiewicza 14 n. 3 Telefon 6-48

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polakie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatek)